

Droga krzyżowa Lautsich

Autor tekstu: **Agnieszka Zakrzewicz**

W 2002 roku, Massimo Albertin, mąż Soile Tuulikki Lautsi, obywatelki włoskiej pochodzenia fińskiego, zamieszkałej w Abano Terme w prowincji Padwy, poprosił, aby w szkole, do której uczęszczały jego niewierzące dzieci, zostały zdjęte krzyże. Dyrektor szkoły odmówił, a rodzina Albertin-Lautsi zwróciła się do sądu. Sąd w 2004 r., uznając, że postępowanie sądowe „nie jest nieuzasadnione, ale dotyczy kwestii konstytucyjnych”, przerwał rozprawę i sprawę skierował do Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny w 2004 r. oświadczył, że nie jest ona w jego kompetencjach, gdyż krzyże w szkołach włoskich nie wiszą dlatego, że jest to zapisane w konstytucji, lecz dlatego, że w 1860 r. został wydany królewski dekret administracyjny, który nakazywał ich zawieszenie — nie zmieniony do tej pory. Po uzyskaniu niekorzystnych wyroków we Włoszech, rodzina z Abano Terme postanowiła zwrócić się do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Tak rozpoczął się jeden z najgłośniejszych i najbardziej kontrowersyjnych procesów ostatnich lat, który przeszedł do historii jako „Lautsi v. Italia” i zakończył się definitywnie 18 marca 2011 r. w Strasburgu.



Lautsi v. Italia

W 2009 r. Soile Lautsi wygrała proces — Trybunał w Strasburgu w składzie siedmiu sędziów orzekł, że obecność krzyży narusza (zagwarantowane Europejską Konwencją Praw Człowieka) wolność sumienia i wyznania oraz prawo rodziców do wychowania dzieci według swoich przekonań. W uzasadnieniu można było przeczytać: „Państwo powinno powstrzymać się od narzucania, nawet w sposób pośredni, określonej wiary w miejscach, w których znajdują się osoby od niego zależne. (...) Obecność krzyża może powodować, że uczniowie odbierają edukację w środowisku szkolnym jako naznaczonym obecnością danej religii, co może być źródłem zaburzeń emocjonalnych w przypadku uczniów innych wyznań, lub ateistów.” W wyroku wydanym w pierwszej instancji podkreślano, że „wolność od religijnego przymusu to nie tylko wolność od przymusu praktykowania religii, ale też wolność od religijnych symboli”.

Po uzyskaniu pozytywnego wyroku w Strasburgu, rodzina Albertin-Lautsi stała się ofiarą wielokrotnych aktów przemocy — wyrażonych w słowach i czynach — na ich domu wymalowano czerwone krzyże, dostawali listy anonimowe wzywające ich, by opuścili miejscowość i kraj, a także pogróżki przemocy fizycznej.

Symbol pasywny

Rząd włoski odwołał się od wyroku do Wielkiej Izby Trybunału w Strasburgu. Przez wiele miesięcy w wielu krajach Europy trwała „walka o krzyże” — zawieszano je tam, gdzie ich do tej pory nie było, nawoływano do ich obrony. Watykan wykonywał niestrudzoną pracę lobbingu próbując wpłynąć na rządy wszystkich katolickich krajów europejskich. Największą presję wywierał oczywiście na rząd włoski — gdzie sprawa krzyża stała się bardzo ważna w relacjach z premierem Silvio Berlusconi i stanowi cenę rozgrzeszenia za bunga-bunga.

18 marca 2011 r. zapadł ostateczny wyrok w sprawie „Lautsi v. Italia”, całkowicie inny niż poprzedni. Siedemnastu sędziów z Wielkiej Izby Trybunału w Strasburgu, przy dwóch głosach przeciwnych uznało, że to, czy krzyże mogą wisieć w państwowych szkołach należy do swobodnego uznania państw europejskich. Zdaniem *Grand Chambre*, nie ma naruszenia Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, gdyż wiszące krzyże nie prowadzą do indoktrynacji religijnej. Sędziowie Wielkiej Izby uzasadnili wyrok: "w przypadku krzyży we włoskich szkołach indoktrynacji nie ma, krzyż jest bowiem symbolem *pasywnym*. Jego obecność w szkołach nie jest powiązana z obowiązkiem nauczania religii chrześcijańskiej. Nie odnotowano też przypadków nakłaniania uczniów przez nauczycieli do praktyk religijnych. I nie ma zakazu, by w szkołach były symbole czy nauczanie

innych religii, jeśli taka byłaby wola rodziców i uczniów. Nie są zakazane chusty islamskie, a w niektórych szkołach jest świętowany początek i koniec ramadanu."

Wojny krzyżowe

Pierwszy rozpoczął Adel Shmit - muzułmanin z Ofeny w prowincji Abruzzo, który zażądał usunięcia krzyża ze szkoły do jakiej chodziły jego dzieci lub zawieszenia obok 112 sury Koranu. Wygrał proces a Trybunał w Aquila nakazał usunąć krzyż, motywując wyrok: „W środowisku szkolnym, obecność krzyża wprowadza uczniów w błędne przekonanie, dotyczące wymiaru kulturowego wiary, które prowadzi do podświadomej interpretacji, że to Państwo, w szkole publicznej, stawia kult katolicki w centrum i traktuje jako prawdę absolutną, bez żadnego respektu dla roli, jaką w historycznym procesie rozwoju ludzkości odegrały inne podmioty religijne i społeczne." Rząd włoski jednak rozwiązał sprawę powołując się na Konkordat.

W 2005 r. sędzia Luigi Tosti odmówił prowadzenia rozpraw w sali sądowej z krzyżem, domagając się usunięcia go lub eksponowania symbolu menory. W efekcie został zwolniony z pracy. Wyrok w jego sprawie ma zapaść za miesiąc — będzie na pewno ważnym etapem włoskiej wojny krzyżowej. Tosti też ma zamiar procesować się w Strasburgu, ucząc się jednak na błędach Lautsi.

Zmowa z Massimo Albertin, mężem Soile Tuulikki Lautsi

Agnieszka Zakrzewicz: Jak wasza rodzina odebrała ten wyrok?

Massimo Albertin: Jesteśmy bardzo rozczarowani — nie da się tego ukryć. Trudno było wyobrazić sobie tak całkowitą zmianę opinii sędziów. Pierwszy wyrok w Strasburgu mówił jasno, że eksponowanie symboli religijnych narusza wolność sumienia i wyznania oraz prawo rodziców do wychowania dzieci według swoich przekonań, zagwarantowane Europejską Konwencją Praw Człowieka. Teraz sędziowie stwierdzili, że nie narusza, gdyż nie ma indoktrynacji.

Jest to nieprawda. My zwróciliśmy się do sądu, gdyż nasze dzieci uczęszczające do tej szkoły były właśnie indoktrynowane. To nieprawda, że we włoskich szkołach mogą też wisieć inne symbole religijne, że świętuje się ramadan i że są lekcje religii na których naucza się Koranu czy studiuje Torę. Włochy są krajem katolickim, w którym nadal dyskryminuje się ateistów i innowierców. Myślę teraz, że nasz adwokat powinien bardziej kłaść nacisk na te sprawy.

A.Z.: Jeżeli wczytamy się w wyrok Wielkiej Izby, to wydaje się on zrównoważony. „Efektem wyeksponowania krzyża" nie należy nadawać aż tak dużej rangi, gdyż obecność ta „nie jest związana z obowiązkowym nauczaniem chrześcijaństwa". Trybunał pozostawił państwu decyzję w tej sprawie.

M.A.: Niestety coraz częściej Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu staje po stronie państw członkowskich, a nie obywateli, którzy się odwołują do tej najwyższej instancji przeciwko własnym państwom. Jeżeli taka będzie tendencja, trudno będzie dochodzić sprawiedliwości, zwłaszcza w sprawach związanych z religią. Ten wyrok byłby zrównoważony, gdyby wszystkie kraje w Europie były laickie. Teraz będziemy mieli kraje, w których do eksponowania krzyża nie będzie się przywiązywać dużej wagi — tak, jak zresztą było to przed wyrokiem — oraz kraje, w których krzyż będzie eksponowany w sposób emfatyczny. Tak będzie we Włoszech. Proszę tylko zwrócić uwagę, że wyrok nie autoryzuje zawieszania nowych krzyży lecz tylko dotyczy ewentualnego usunięcia ich.

A.Z.: Burmistrz z Ligi Północnej z sąsiedniego miasteczka Cittadella, w 2009 roku radził burmistrzowi waszego miasteczka, aby rodzinie Albertin-Lautsi odebrano rezydencję w Abano Terme i groził, że na murach u siebie zawiesi listy gończe z pana twarzą i napisem „Wanted". Czy spotkały was jakieś nieprzyjemności również teraz, po tym wyroku?

M.A.: Na razie nie. Może nam dadzą spokój skoro przegraliśmy... Niestety w 2009 roku, gdy wygraliśmy spotkało nas wiele nieprzyjemnych rzeczy: wymalowano nam krzyże czerwoną farbą na ogrodzeniu — był to widok dość makabryczny. Otrzymaliśmy listy anonimowe i pogróżki.

A.Z.: Nie żałujecie, że zaczęliście tę sprawę?

M.A.: Teraz, po 9 latach czujemy tylko zmęczenie. Przegrana pogłębia je. Nie żałujemy jednak. Nasza sytuacja pokazuje, że ateści są nadal dyskryminowani we Włoszech, a dyskryminacja ta wynika z indoktrynacji. Trudno zgodzić się, że krzyż jest „pasywny". Równie dobrze można powiesić swastykę na ścianie w szkole lub młot i sierp — skoro symbole są pasywne. To jednak nie koniec „drogi krzyżowej" — we Włoszech za miesiąc zapadnie wyrok w sprawie Luigiego Tosti — sędziego, który odmówił prowadzenia rozpraw w salach sądowych, gdzie jest zawieszony krzyż. Domagał się usunięcia go lub eksponowania menory — został zwolniony z pracy...

Rozmawiała Agnieszka Zakrzewicz

Zobacz także te strony:

[Krzyżować czy nie krzyżować?](#)

[Strasburg: Krzyż w szkole publicznej a wolność sumienia i wyznania](#)

[Krzyżujmy!](#)

[Agnieszka Zakrzewicz](#)

Dziennikarka i krytyk sztuki. Autorka książki [Papież i kobieta](#). Od 1994 r. mieszka w Rzymie. Prowadzi serwis [Bez Granic](#).

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 26-03-2011)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1125>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl